

Dó

Józepa Bohdána Zaleśkôhò, nášôho pòlskòho piéi,

biélorúsckaja piéja - zdórouka

wò Jêhò wosiemdziesiątyja imiëniny.

(1882.)

= Cechę mowy białoruskiej stanowi dźwięk a (jak ukraińskiej i czernoworskiej ä albo y), o więc i e wymawiają się często jak a, są to ô i ê moje. Ztąd dô czyta się da, nié - nia. -

= ë wymawia się jak o; niédr czyta się więc ni'odr. -

= półdźwięk ü (u krótkie) nie wymawia się nigdy samoistnie czyli jak pełne u; jest to białoruskie w. Łączy się zawsze z głosem poprzednim albo następującym. Daje ze wszystkimi zglóski samogłoskami, nawet z i, u i y dwugłosy (diglossy). Zatem: üsiò hetò ü polu rósicé, czyta się usio hetau polu rascie.

Dla większego ułatwienia czytelnikowi dźwięk ten pisze ü i nad całym głosem (z którym często nie stanowi wyrazu) pisze u góry znak ˘. -

= Alfabet białoruski nie ma dźwięków f i g. Białorusin wymawia f jak chf, ch lub p (Chrancúz, Prancúz - Francuz; hrachf, hrab - graf), g zaś oddaje przez h, które starannie od dźwięku ch odróżnia (gruby - krubyj). -

W mowie białoruskiej są zglóska długie i krótkie, z przyiskiem i bez przyisku. Wszystkie zglóska z naciskiem czyli iloczasem (cum accentu) w wierszyku tym zaopatrzysz w znak ˘ u góry. - Zglóska, w której skład wchodzi ô, zawsze jest krótką i bez akcentu. -

Do Józefa Bohdana, naszego piewcy polskiego („pieja”) białoruska pieśń („pieja”)
wierszowana („pieja-zdōrouka”) w dniu 80^{ch} Jego imieniu (1862)

Źy Bojanie Ukraini! ja bym ci był, Białorusin, powiedział gadkę („hūtorka”),
któraby ci miła była, jedno we domostwie naszym na porostnem miejscu (w kącie) roz-
siadł się ciężki Morkal, pesen czarnej t.j. zlej, nie Bożej siły.

I Morkalisko to srogie zawięzuje nam usta, we własnym domu naszym białoruskim
odetchnąć nam nie pozwala... A ja, piesniarz („hūdar, gędzica”) wszdy chciałbym być dzinin
pospiewać Bohdanowi i Polceze woję.

I serce bym był chciał z piersi mojej, z wnętrza mego („wiedra”) wydobyć i w gęśl je w
ręku swoich obrócić a mówić Wam, Polako i Bohdanie, ai do mojego skonu: - Oto, wszystko
Wam odjęli, ale nas - Białorusi mej i mnie - Wam nie odejmę.

W domu Białorusina - wieśki! dzisiaj chłopca tylko (jeszcze nie obywatela) - serca jest wie-
le, więcej niżeli zboża. Dla Bohdana i dla Polaki nie będzie tam słów marnych
jedno wiersza pamięć i witość dla nich będzie - a tego wiele, bardzo wiele (do-rypa)
nieć będziecie.

Hawionyi i wywyrzozny, słowiku Bojanie, bądź! Białorusin, ja za wszystkich swoich
mówię ci to. Jakas Polakę był błogosławił, tak pobjogorsaw („prōkrēsicić; ale krzyż-kriż”),
ku sercu swemu przytal, przygarui, woję Białorusi.

My długo deptamy a tratowamy Podziwina lud, względem Twojej Polski dziecię, lud wieszczili:
wy wciąż nigdy naszą duszę naszą nie gzeszamy [dosłownie: nie krzywnimy ruskiej duszy naszej;
to jest nie bywamy zdradliwego i obłudnego serca - nie postępujemy fałszywie]. My zawsze Polakę
będziemy; tak, jakiesmy gotal mię byli, będziemy!

Węc nas, Ojcie, ku pierrionu swomu tal-nas, owo chłopstwo wieszcz! garuij ku sobie
i przytulaj nas teraz, we chwili tej. Powiadają, że kiedy pieśń („pieja”) zabrzmięwa, wtedy
u trumny („dōmōwinka, od wyrazu „dom”) zrywa się wieko („kroū; - własiwie: przykrycie, dach).
Ty zaś Bohdanie piesniarz nad piesniarze, wieszcz („pieja-Poj; - wyraz ten w bajkach bialo-
ruskich występuje nawet jako imię, czyli nazwanie jakiegoś wielkiego wieszcz, Poja v. Pojana; Bojam?)

Paryz. 1882, Marca dzień 19.

Wojciech Karimierz Sawicz-Zabłocki z Białorusi,
(polski rękodzielnik „natus et possessio natus” a u
Morkali („Hud”, od tołowskiego Gudas (Morkal),
Maskolas litewskiego, może Czud) *hrabia),
byłby zwierzchni k związku Krywician.

* Rusina Białego, czyli Rusaka, nazywają tożsamo
Krewc t.j. Krywicz, Krywiczian, Krywiczianin.

Hej Bójámie Wukraínskij! Hútorku Tóbie
 Ja skazaúby, Bielórúsin, szto by bytá miłoj...
 Tólkó ũ nászój chácie siédzić u kucié
 Mòskališkò tühij s czernój swójej siłoj!

Mòskališkò tühij wiázec' nam jazyk,
 ũ bielórúskój chácie dúchnuc' mié dajéc'...

A chóc'ieúby ja, hudar-mòsòdzik,
 Dla Bòhdána, Pòlszozy siéh'mia pòhudzic'.

I chóc'ieúby ja siérdcè z miédr wziác'
 Ju móich ruczénkach ũ huślu óbiérnuc',
 I chóc'ieúby Wam pò ukón hukac'.

Wam usiò ódjali - nas mié ódójmuc'!

ũ bielórúskój chácie - ach, u muzykou, -
 Mnòhò siérdca jésé... pòlépiéj czém zyta!..

Dla Bòhdána, Pòlszozy mié búdzie tam stou
 Pámieć ũ wiek i lúbka! A tóhò dò syta!

Budzże wiéliczónyj, sòłouju - Bójámie!

Bielórúsin ja za usiéch kazú!

Jak kréscian Ty Pòlszozu, prókrésci Bòhdámie!

Prihòtúb' kósiébie Bielórús' móju!

Douho kòptówánuj lud my nad Dzwinoju,
 Twójej Pòlszozy dzieckij, úzdy miéúzhodnyj lud,
 Rus'kòju nikòli mié kriwim duszòju.

Búdzim Pòlszozój zaúzdy jak byli posiúd!

Tak hòtúbzè, Báčko! siých muzykou.

Prihòtúb' Bójámie u hòdzimé toj:

ũ dómòwince, kázuc', szto tórhaje krou

kòli huknie piéja - a piéja Ty poj! -

W Paryżu, leta 1882, Marca dná 19:
 (me Four St Germain, 20)

Wójnissau Kazimir Sawicz-Zabóc'kij z Bielórusi
 (pòl'kij szlachcic-pam ũ hudoú brachf), byúszyj hòtowa' Krywie'kòho
 Wiazku.

Hj. Bøjens Wærdighed! Høit og godt!

Ja skært, Bøjens, så du sig mig!

Takke mig for alle de gode og kære

høitidelige bryllup og bryllups bryllup!

Høitidelige bryllup og bryllups bryllup!

Udvalgte og alle de andre som jeg

at bryllupet ja, bryllups bryllup!

Da Bøjens, Bøjens, bryllups bryllup!

Jeg bryllup og bryllups bryllup!

Ja bryllup bryllups bryllups bryllups

Jeg bryllups bryllups bryllups bryllups

Udvalgte bryllups bryllups bryllups!

Udvalgte bryllups bryllups bryllups!

Udvalgte bryllups bryllups bryllups!

Da Bøjens, Bøjens, bryllups bryllups!

Udvalgte bryllups bryllups bryllups!

Bryllups bryllups bryllups bryllups!

Bryllups bryllups bryllups bryllups!

Udvalgte bryllups bryllups bryllups!

Da bryllups bryllups bryllups bryllups!

Udvalgte bryllups bryllups bryllups!

Udvalgte bryllups bryllups bryllups!

Udvalgte bryllups bryllups bryllups!

Udvalgte bryllups bryllups bryllups!

Udvalgte bryllups bryllups bryllups!

Udvalgte bryllups bryllups bryllups!

H. Bøjens, 1882, Bøjens bryllups!

Høit og godt bryllups bryllups!

Høit og godt bryllups bryllups!

Bohdanowi

Bohdanowi Zaleskiemu

Zdrowie Narodow stanowi, zaradę nie szczytę, przejęcie.
 Bohdan do Niekos nie piął, biorąc do pieśni Swych treści.
 Najszą, obdarzył je wamię. W jego obrazkach - tak święcie!
 Meczł to Narod i rzekł: - Z Męba idęca to wresie!

Wojniaw Janiewicz Janisz-Zabodki

Pragi 1882, 19. Marca.

Joseph Robinson's Collection

These birds were taken at various places
between the cities of York, and the first of York.
They were taken in 1821. The first was taken
at York in 1821. The second was taken in 1821.

Wm. Robinson's Journal - 1821

Page 182, W. Robinson.

Jożefowi Bohdanowi

Zaleskiemu.

Ojcie Bohdanie! Od morza do morza Polacy święcimy
 Dziś imieniu Twych dni. Kaiden wyfasza Ci cześć.
 Serca na dłońach gorzących z całej Ci Polski niestomy -
 Grają polęziny Ci hymn! - Długo nim ucho Twoe pięć!

Wojusław Karimierz Sawicz-Zabłocki

Parcy 1882, 19 Marca.

Josephus Bobrovsky

Religious

Dear Mother, I was so much
pleased to hear from you
and to hear that you are
well. I am well and hope
to hear from you soon.

Yours affectionately,
Joseph Bobrovsky

Nov. 1882, St. Petersburg

Bohdanowi Zabickiemu.

Nie tylko przedmę Wieczor do Ludu'w nawia.
 Tu swoim życiem moim też do ludu.
 O szczęsna Polaka! W niej się wciąż pojawia
Bohdan - i wciąż go ludu Hym wystawia.
 Pień' jego, życie - jedno pasmo cady!

Wojciech Karłowicz Sawicz-Zabicki

Postquam saltem

die ipse quibus, dicitur de hinc
in hunc hunc hunc hunc hunc
hunc hunc hunc hunc hunc hunc
hunc hunc hunc hunc hunc hunc
hunc hunc hunc hunc hunc hunc

hunc hunc hunc hunc hunc hunc